

Ceny Prenumeraty.

We Lwowie: rocznie 30 K., półrocznie 15 K., kwartalnie 7,50 K., miesięcznie 2,50 K., za codzienne dwukrotne odnośnienie do domu dopłaca się miesięcznie 60 halerzy. Z przesyłką pocztową: miesięcznie 3 K 35 hal., kwartalnie 10 K., półrocznie 20 K., rocznie 40 K. Za granicę: wysyłka pod opaską kwartalnie 20 K., rocznie 80 K. Zmiana adresu pocztowego 50 h. Ceny oddzielnych numerów: Wyd. poranne 6 h., z prze-10 h., Wyd. popołud. 8 h., syłka 10 h.

Słowo Polskie

wychodzi dwa razy dziennie

Ceny ogłoszeń.

Ogłoszenia za 1 wiersz drobnym piśmem lub jego miejsce 20 hal., w numerze sobotnim 30 halerzy. Nadesłane za wiersz drobnym piśmem lub jego miejsce 80 hal., w numerze niedzielnym 1 K 20 h. Nekrologia za wiersz petit, 60 h. Zawiadomienia o ślubach, zaręczynach i t. p. po 1 K 50 hal. za wiersz, najmniej 4 K 50 hal. Drobnie ogłoszenia za wyraz 8 hal., najmniej 80 hal. Za wiersz 50 h., najmniej 5 wierszy (K. 2,50). Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Lwów, ul. Zimorowicza 11-15. Rękopisów nadesłanych nie zwraca się.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Listy w sprawach przedpłaty i odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegramów: Słowo Lwów. — Nr. telefonu Redakcji 541, Administracji 740.

Nakładem Spółki Wydawniczej SŁOWA POLSKIEGO.

Redaktor naczelny: ZYGMUNT WASILEWSKI.

Cena numeru 2 kop. = 6 hal.

z przesyłką pocztową 3 kop. = 10 hal.

Postawa Turcji. — Obleżenie Antwerpji. Wieści wojenne ze wszystkich krańców. Sprawa polska a Niemcy i Rosja.

Wieści z Austrii.

DEZERTERZY AUSTRYJACCY W RUMUNJI.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni do Rumunii niewielkimi grupami przybywają dezercerzy austriacki narodowości rumuńskiej. Dn. (21/9) 4 października przeszedł granicę oddział, złożony z 50 żołnierzy i oficerów, pochodzących z Siedmiogrodu. Dezercerzy skarżyli się na złe obchodzenie się z nimi władz wojskowych i wskazywali na dezorganizację armii węgierskiej.

ZJAZD CESARZY.

Dzienniki rosyjskie podają, że według wiadomości otrzymanych w Petrogradzie wkrótce ma nastąpić spotkanie cesarza Wilhelma z cesarzem Franciszkiem Józefem. („Od. Now.“).

AUSTRIA A BULGARJA.

Ambasador austriacki w Sofii, Adam hr. Tarnowski, powrócił z Wiednia do Bułgarii i zaraz odbył konferencję z premierem Radosławowem o aktualnych zagadnieniach politycznych.

Wojna serbsko-czarnogórsko-austriacka.

Pod Sarajewem.

Wiadomości „Birz. Wied.“ o zdobyciu Sarajewa się nie potwierdzają. Wnosić tak można z depešy „Kij. M.“ z Niszu, która twierdzi, iż serbski sztab generalny postanowił unikać walk, pociągających za sobą liczne straty w ludziach i dlatego rozkazał wojskom, stojącym około Sarajewa, aby nie przekraczały rejonu strzałów fortyfikacji austriackich.

Nad Dunajem.

Dn. (23/9) 6 października baterie serbskie bombardowały Orszowę. Austriacy odpowiadali energicznie.

Narady sprzymierzeńców.

Z Cetynji przybył do Niszu w odwiedziny do rannionego w Belgradzie królewicza Jerzego — królewicz czarnogórski Piotr. Wedle jego relacji w niedługim czasie ma tam przybyć król Nikita. Wówczas mają być omawiane ważne zagadnienia polityczne, dotyczące obu państw.

Austria proponuje pokój?

Z Wiednia donoszą do „Rieczy“, że Austria przedłożyła Serbji i Czarnogórze warunki pokoju, dla obu państw nader dogodne. Zostały one jednak przez sprzymierzeńców odrzucone.

Stanowisko Turcji.

Przeciw wojnie z Rosją.

„Wiecz. Wr.“ donosi, że wedle petrogradzkich pogłosek, w tych dniach na dworze w Konstantynopolu

lu odbyło się zebranie, na którym 44 głosami przeciw 36 opowiedziano się przeciw wojnie z Rosją.

Przygotowania nieustanne.

Turcy mimo wszystko czynią nieustanne przygotowania w Palestynie, Syrii i Północnej Arabji, — gdzie koncentrują wojska, fortyfikują punkty nadbrzeżne i sypią szafice na drogach w głąb Syrii i Palestyny.

Dardanele.

Wedle doniesień prasy włoskiej, otwarcie Dardanelów ma nastąpić w dniach najbliższych.

Ultimatum niemieckie?

Z Konstantynopola dziennik „Utro Rossii“ otrzymał wiadomość, jakoby poseł niemiecki Wangenheim miał wręczyć Wysokiej Porcie notę z ultimatum z żądaniem czynnego wystąpienia natychmiastowego przeciwko trójporozumieniu — w przeciwnym bowiem razie „Goeben“ i „Breslau“ miałyby zacząć bombardować Konstantynopol.

Potwierdzenia tej wiadomości brak.

W Albanji.

Z Aten donoszą, że Malisorzy, niezadowoleni z uchwał senatu w Durazzo, zbuntowali się i zajęli miasteczko Krojë, którą obwołali stolicą Albanji.

Essad-pasza przybył 6 bm. do Durazzo na czele oddziału, liczącego 10.000 ludzi. Wedle doniesień włoskich, Essad pasza postawił rządowi albańskiemu ultimatum, aby go wybrano prezydentem. Pojawienie się Essada-paszy w Durazzo wywołało radość w włoskich kołach dyplomatycznych.

Z KRONIKI WOJENNEJ.

ZEPPELIN NAD BELGIA.

Zeppelin rzucał bomby na pociąg belgijski, idący z Ostendy do Folkston.

NOWA BRON.

Wiedeńska „Zeit“ — jak donosi „Nowoje Wremia“ — zapewnia, że dr. Volkman niedawno w Tow. Lekarskiem w Stuttgardzie miał odczyt o nowym rodzaju broni, nazywanym jakoby przez lotników francuskich. Wiadomość brzmi dość fantastycznie.

Jeden z rannych opowiadał jakoby dr. Volkmanowi, że pułk niemiecki, w którym służył, stanął pod L. dla odpoczynku. Żołnierze siedzieli lub leżeli na ziemi dość gęsto, bo było mało miejsca. Odległość pomiędzy kompanjami wynosiła nie więcej, niż 8 kroków.

Nagle ukazały się dwa samoloty francuskie, mniej więcej na wysokości 1.500 metrów, i kiedy przelewały nad biwakującym wojskiem niemieckim wielu żołnierzy zaczęło jęczeć. Oprócz tego gdzieś niedaleko zaczęły się rzucać.

Okazało się, że lotnicy francuscy rzucili mnóstwo „strzał“. Każda z nich to kawałek prasowanej stali, mającej mniej więcej 10 centymetrów długości i około 8 milimetrów grubości. Niższa (jedna trzecia) część tej strzały jest grubsza, a wyższe dwie trzecie rozszczepiają się na cztery cienkie stalowe płaszczyzny w kształcie gwiazdy. Każda strzała waży 16 gramów.

Rany, zadawane temi strzałami, nie są bardzo niebezpieczne, ale wobec swej niezwykłości wywołują popłoch. Jeżeli taka strzała trafi w głowę, to zabija od razu. Strzały zraniły wielu ludzi i kilka koni.

KTO SIĘ PRZYGOLOWYWAŁ DO WOJNY?

Perfidja Niemców.

Do „Times“ telegrafują z Kapsztadu, iż krążowniki niemieckie w Afryce Południowej były poinformowane o tem, iż wojna jest nieunikniona, jeszcze przed rozpoczęciem akcji wojennej. Przejęty list z d. 13 czerwca, adresowany do kanonierki niemieckiej „Eber“, poprawianej w Kapsztadzie, zawierał instrukcje, dotyczące ładowania węgla na morzu otwartem. Za pośrednictwem tajnych agentów, kapitan „Ebera“, był poinformowany o imionach właścicieli statków i bankierów, mających stosunki z rządem niemieckim a także o tem, iż statek węglowy, przeznaczony jakoby dla Anglii, spotka się z „Eberem“ w umówionym miejscu.

Oprócz tego stwierdzono, iż na 6 tygodni przed wypowiedzeniem wojny, istniała komunikacja z południowo-zachodnią niemiecką Afryką za pomocą poczty gołębiej, zorganizowanej w Kapsztadzie.

ZATONIECIE STATKU HANDLOWEGO.

Z Londynu donoszą, że statek angielski, idący z Dover do Seebrugge z ładunkiem zboża, wpadł na minę i zatonął. Załogę uratowano.

W EGIPCIE.

Położenie gospodarcze w Egipcie, twierdza relacje z Konstantynopola, ma być poważne. Banki zostały zamknięte. Ceny żywności podniosły się znacznie.

Klub egipski w Gęzwie wystąpił z proklamacją do ludów wschodnich, w której protestuje przeciw temu, aby „Anglicy i Francuzi posługiwali się na wojnie wojskami muzułmańskimi, jak armatniemi mieśm, w celu ochronienia swoich wojsk europejskich“. („Kij. M.“).

Wojna francusko-angielsko-niemiecka.

Kolejny komunikat francuskiego sztabu przynosi szereg informacji, świadczących, iż oskrzydlenie prawego skrzydła Niemców (armii generała Klucka) napotkało kontrakcję Niemców od strony Belgii. Wykryto nianowicie znaczne zastępy kawalerji niemieckiej w okolicy Lille. Kawalerja ta, jak się okazało, była awangardą nowej armji niemieckiej, zdążającej od północy od strony Amantieres i Tourcoing ku Arras w celu flankowego zaatakowania oskrzydlaającej gros sił niemieckich armji angielsko-francuskiej. Bezpośrednim wynikiem ukazania się nowego czynnika strategicznego na północno-wschodnim froncie zachodniego teatru wojny było jeszcze większe wydłużenie bojowej linii sprzymierzeńców, którzy w celu odparcia dywersji niemieckiej od strony Lille na Arras dalej na północ w stronę Lens część swych sił przerzucili. Która nianowicie armja niemiecka rozpoczęła od północy dywersję przeciw wojskom sprzymierzonym — odgadnąć trudno. Nie jest to prawdopodobnie żadna z tych, które na linii frontu walki generalnej pomiędzy Sommą a Oise'ą walczyły; intensywność akcji w tej części teatru wojny, a także poprzednie osłabienie głównej linii przez przerzucenie szeregu

korpusów na granicę rosyjską, dalsze zmniejszenie głębokości frontu czyniły aż nadto niebezpiecznym. Najprawdopodobniejszą byłaby hipoteza, iż na francuski teatr wojny wyruszyła w celu ratowania mocno zagrożonych wojsk generała Klucka rezerwowa armia, która, stojąc w Belgii, jednocześnie pełniła dwa zadania: obserwowała wybrzeża morza Północnego i służyła za rezerwę dla operujących przeciw Antwerpii wojsk niemieckich. Armia ta nie może być bardzo silna, sztuka bowiem wojenna nakazuje do dywersji używać możliwie słabych sił, aby w ten sposób nie zmniejszyć zbyt impetu, skierowanego ku celowi głównemu, do osiągnięcia którego przedsięwzięta dywersja ma dopomóc. Zważywszy więc, iż ruch dywersyjnej kolumny niemieckiej w rejonie Lille został przez wywiadowcze oddziały sprzymierzeńców w porę dostrzeżony i że w obecnych warunkach, gdy promień działania artylerji ogarnia dyslokację całej niemal dywizji, dywersje znacznie straciły na swem znaczeniu strategicznym, o ile rozpoczynane są w bezpośrednim sąsiedztwie z linią główną — można się spodziewać, że sprzymierzeńcom uda się pomyślnie nadciągające od północy oddziały niemieckie odprzeć bez zmniejszenia odporności bojowej głównej linii swego skrzydła lewego pomiędzy Ribecourt a Arras.

Na razie — i jest to dość symptomatyczne — w okolicach Arras i na prawym brzegu Sommy żadne, jak donosi komunikat, zmiany nie zaszły. Osłabienie do minimum kontrofenzyny niemieckiej w tej części frontu da się wytlumaczyć ogromnym wyczerpaniem Niemców. Jest ono jednak jednocześnie fatalną stratą niewielu szans, jakie generałowi Kluckowi pozostają: chwila dla energicznej kontrofenzyny bezpośrednio po rozpoczęciu dywersji, z natury rzeczy bardziej do demonstracji, niż do istotnej akcji strategicznej zbliżonej — jest najodpowiedniejszą.

Rozstrzygnięcia losów bitwy na lewym skrzydle angielsko-francuskim spodziewać się można ładnie. W najlepszym dla sprzymierzeńców razie armia generała Klucka zostanie zgnieciona, w najgorszym — Niemcy zdołają się względnie pomyślnie cofnąć. Zupełne zwycięstwo Niemców, a co za tem idzie i powtórny pochód na Paryż, jeżeli nawet jest możliwy — (na wojnie wszystko jest możliwe) — to w każdym bądź razie — zupełnie nieprawdopodobny.

W centrum dyslokacji wojsk sprzymierzonych, a więc na prawym brzegu Aisne, posunęli się Francuzi i Anglicy w rejonie Soissons i Berry au Bac nieco ku północy. Na prawym ich skrzydle — w Argonnach i Woivre — sytuacja pozostaje bez zmian.

Nie posiadamy nowych informacji o operacjach wojsk generała Buelowa, wspierających zagrożoną armię Klucka. Wojska te przez parę dni ostatnich prowadziły energiczną kontr-ofensywę w rejonie Roye, usiłując w tem miejscu przerwać linię lewego skrzydła sprzymierzeńców. W ostatnich komunikatach wiadomości o nowych ruchach Niemców w tem miejscu nie znajdujemy. Przypuszczać można, iż generał Buelow zaniechał dalszego ataku na linię francusko-angielską między Lassigny a Roye, chociażby ze względu na to, iż przerwanie szeregów sprzymierzonych i dostanie się do Clermont i Beauvais, wydłużyłoby tylko kąt załamania frontu niemieckiego na prawym brzegu Oise'y, odwrotu jednak w niczem ułatwiłoby nie zdołało. Zdaje się, że ataki poprzednie generała Buelowa, jak i obecnie rozpoczęta dywersja od strony Lill, miały jedynie za zadanie ułatwić generałowi Kluckowi do niemożliwości utrudnione cofnięcie się z linii Saint Quentin — Noyon.

Ataki niemieckie na Antwerpię.

Od kilku dni przychodzą wiadomości o walkach niemiecko-belgijskich koło Antwerpii i w obrębie samej fortecy. Antwerpia jest niesłychanie ważnym punktem, i o zdobycie tej twierdzy Niemcy muszą się starać z wielu powodów.

Przedewszystkiem Antwerpia jest obecnie po zajęciu Brukseli centrum państwowym Belgii; tam przewieziono wszystkie zarządy i Belgia po zdobyciu Antwerpii przestała by istnieć jako organizm państwowy, pozostałoby jedynie społeczeństwo bez centralnego kierownictwa i zarządu jego środkami.

Po drugie pod osłoną fortów Antwerpii działa armia belgijska z jej naczelnym dowódcą królem Albertem. Armia ta jest jak na dzisiejsze stosunki niezbyt liczna, jednakże istnienie jej na tyłach Niemców musi ich denerwować i krępować, a w danym razie może się stać dla nich wprost fatalne. Jest to bowiem miecz Damoklesa, stale wiszący nad bezpieczeństwem tylnych połączeń armji niemieckich i w razie niepomyślnego wyniku kampanji we Francji, może przyprowadzić tę armję o katastrofę. Po trzecie Antwerpia jest pierwszorzędnym portem, położonym bardzo dogodnie, o ile ma się na celu zagrożenie Anglii i jej morskim połączeniom i operacjom. Po zdobyciu takiej podstawy działania, Niemcy mogłyby się pokusić o przeprowadzenie części swej floty do Antwerpii, a chociażby tylko swych łodzi podwodnych, co nie by-

łoby zbyt nawet trudne i mogłoby bardzo poważnie szkodzić, a przy sprzyjających okolicznościach udaremnić, lub o wielkie straty przyprowadzić angielskie transporty na kontynent. Te wszystkie względy przemawiają za tem, iż Niemcy będą zdobywać Antwerpię z całą siłą na jaką je stać i nie poskąpią ofiar w ludziach, byleby tak ważny punkt zdobyć i trwale się w nim usadowić. Kwestja jest tedy, czy zdobycie Antwerpii jest możliwe w szybszym czasie niż na to pozwolą wojska francusko-angielskie, napierające coraz natarczywiej na Niemców we Francji. Nie ulega wątpliwości, że armje francusko-angielskie będą się o ile możności starały przyjść Antwerpii w pomoc, tak jak flota angielska, która ustawiła w porcie kilka pancerników, mogących swą ciężką artylerją podtrzymać skutecznie ogień forteczny.

Twierdze belgijskie Leodium i Namur, pomimo bohaterkiej obrony, padły stosunkowo w bardzo krótkim czasie. Antwerpia jest od nich znacznie potężniejszą, i oprócz tego miała dostatecznie dużo czasu do należytego przygotowania się do obrony, gdy tamte zostały zaatakowane nagle i nie były przygotowane.

Fortyfikacje antwerskie sięgają dość zamierzonych czasów, już bowiem w 16-stym wieku miasto to było twierdzą pierwszorzędną. Dzisiejsze fortyfikacje, budowane według planów Brialmonta, korzystają ze wszystkich właściwości terenu i wód, otaczających miasto i opasują miasto rozległym podwójnym pierścieniem, przez który nie można się przerwać, tak jak było w Leodium, nie zdobywszy ogniw-fortów. Zewnętrzny pierścień fortów, składający się z 18 jednostek, założono w 15-kilometrowej odległości od miasta, wewnętrzny w 7—8-kilometrowej; obwód zewnętrznego pierścienia wynosi 88 kilometrów. Wogóle Antwerpia rozporządza z górą 3000 dział fortecznych, a siła odporna jej fortów może być wzmocniona w razie potrzeby przez zatopienie okolicznych obszarów wodami Skaldy i kanałów.

Na temat pokoju.

Opinie niemieckie.

Z Waszyngtonu donoszą, że Niemcy dopuszczają możliwość nieoficjalnych rokowań o pokój. Jednakże stanowisko Anglii, dążącej do zniszczenia Niemiec, jest przeszkodą nie do przebycia.

Stanowisko Wilhelma streszcza się w tem, iż, jeżeli sprzymierzeńcy postanowili zburzyć i podzielić Niemcy — to on się będzie bił do ostatniego tchnienia. Rozbite Niemcy powtórzą erę, która nastąpiła po wojnach napoleońskich, uzbroją dorosłych i dzieci. Niemcy zgadzają się co do uznania wojny za nierozegraną. Takie postanowienie będzie najpomyślniejsze dla przyszłego pokoju i rozbrojenia Europy. Natomiast całkowite zwycięstwo jednej ze stron nie wytworzy trwałego położenia. Konieczne jest również coś bardziej realnego niż propozycja dobrych usług ze strony Stanów Zjednoczonych. Uznając dobre chęci Wilsona, Niemcy nie mogą dostrzedz, żeby sprzymierzeńcy szli mu na rękę. Anglja musi się wyrzec zamiaru prowadzenia wojny do końca i rozgromienia Niemiec. Póki Anglja będzie się upierać, Niemcy będą głuche na propozycje pokojowe. Niemcy nie mogą być podzielone, lecz o kolonjach można dyskutować. („K. M.“).

U końca wojny japońsko-niemieckiej.

Chwila upadku placówki niemieckiej nad brzegami Żółtego morza, zbliża się w coraz szybszym tempie. Japończycy zdobyli drugą linię pozycji Kiao-Czao, w tej liczbie ufortyfikowane wzgórze feldmarszałka Waldersee, otoczyli ścisłym pierścieniem obłączniczym wewnętrzne fortyfikacje Kiao-Czao i lada dzień generalnym szturmem miasto zdobędą. Jak donoszą depesze, gubernator Kiao-Czao kapitan Meyer-Waldeck założył w mieście miny i zapowiedział, iż się Japończykom nie podda. Czy komendant niemiecki wykona swe postanowienie — najbliższa przyszłość pokaże.

Z pomiędzy prowadzonych przez Japończyków operacji wojennych na Oceanie Spokojnym, zasługuje na zanotowanie opanowanie przez flotę japońską głównej wyspy archipelagu Marshalskiego — Dżaluit lub Jaluit wraz z miastem tej samej nazwy. Załoga niemiecka z komisarzem niemieckim na czele poddała się Japończykom bez oporu.

Archipelag Marshalla, składający się z 2 grup wysp: 13 wysp Ratak i 11 wysp Ralick, znajdował się w posiadaniu Niemców od r. 1885. Początkowo zarządzała nim specjalnie utworzona Jaluit-Compagnie, z dniem jednak 1 kwietnia 1906 r. władza przeszła do cesarskich urzędów kolonialnych. Archipelag liczył 15 tysięcy mieszkańców. Wyspa Jaluit ma ważne strategiczne znaczenie jako baza floty niemieckiej na Oceanie Spokojnym.

W kolonjach niemieckich.

Akcja Portugalji.

Według telegramów otrzymanych z Petersburga, Portugalja mobilizuje armję w celu zajęcia kolonji niemieckich w Afryce. „Köln. Zeit“ dowiaduje się z Lizbony, że oddział Portugalczyków w sile 3 tysięcy przybył do Mozambiku. („Odes. Now.“).

Sprawa polska a Niemcy.

Refleksja historyczna.

III.

Dziwne nieco wygląda, kiedy się mówi o ekspansji lądowej Niemiec na obszarach, z którymi państwo Hohenzollernów nie graniczy, od których oddziela je Austria, mająca nadto swoją własną politykę bałkańską. Ta polityka Austrii w ostatnich czasach znacznie się ożywiła i, korzystając z kłopotów Rosji, rozwija śmielsze plany opanowania ekonomicznego krajów bałkańskich, przez budowę kolei na Mitrowicę do Salonik z odpowiedniami rozgałęzieniami. Polityka wszakże austrijska na Bałkanach, dążąc w swych konsekwencjach do wyparcia reszty wpływów rosyjskich, wcale się w obecnych warunkach nie przeciwstawia Niemcom.

Przymierze austrijsko-niemieckie, będące w początku przymierzem obronnym przeciw Rosji, od szeregu lat, już utraciło w tym charakterze swoje znaczenie. Widoczne już od lat kilkunastu zbliżenie niemiecko-rosyjskie, skierowanie się Rosji na Wschód Daleki, bierność Rosji na Bałkanach i wynikające stąd porozumienie z Austrią w sprawach macedońskich, wreszcie osłabienie mocarstwowe Rosji w wojnie z Japonją — wszystko to usunęło obawę Austrii przed atakiem Rosji, obawę, która była punktem wyjścia do przymierza z Niemcami.

Pomimo, że ta podstawa przymierza zniknęła, samo przymierze zacieśniało się coraz bardziej, i dziś urzędowi przedstawiciele dyplomacji austrijskiej zawiadamiają świat, że jest ono czemś więcej, niż zwykłym przymierzem. Jeżeli związek ten jest czemś więcej niż przymierze, to znaczy, że obejmuje on nie tylko zewnętrzną politykę obu państw, ale nawet jakąś sferę stosunków wewnętrznych. Nie wchodząc w to, czy w tym ostatnim zakresie związek między Niemcami i Austrią jest tylko moralny, czy też opiera się na jakichś tajnych zobowiązaniach formalnych — trzeba stwierdzić, że jest on istotnie bardzo ścisły.

Austria, pomimo wszystkie zaszły w niej od Sadowy zmiany, pozostała państwem, z instytucji swoich i z ducha niemieckim. W niemieckim języku załatwiane są sprawy obu połów monarchji, on pozostał wbrew natarczywym żądaniom Węgrów językiem armji, on też — pomimo różnego stopnia uprawienia języków krajowych — jest językiem państwowym Przedlitawji. Niemiecką jest najsilniejsza w państwie narodowość, i niemieckimi sfery, które pomimo utrwalenia się parlamentu przeważają wywierają wpływ na politykę państwa, mianowicie koła zaufanych doradców korony, wyższa hierarchja wojskowa i biurokracja centralna; niemiecką wreszcie jest dynastia i cała tradycja państwa. Katolicyzm, poczucie dynastyczne, stulecie współzawodnictwa o stanowisko w świecie niemieckim, wreszcie ambicje i interesy Wiednia, jako wielkiej niemieckiej stolicy, dziela Austriaków od Prus, ale łączą ich z niemi kultura, język i wyrażające się w nim wspólne życie umysłowe.

Kiedy dążenia ludów nienieckich, zwłaszcza zaś aspiracje czeskie zaczęły zagrażać niemieczyźnie, w walce z niemi wzrosło poczucie kulturalno-narodowe, a z niemi ciężenie do wielkiego, narodowego, stworzonego przez Prusy państwa. Wśród Niemców, mieszkających na ziemiach słowiańskich, sąsiadujących z państwem Hohenzollernów, Niemców, którzy są bardzo słabymi Austriakami, a za to bardzo mocnymi Niemcami pruskiego typu, rozwiniął się prąd wszechniemiecki, który dochodząc nieomal do lojalności względem Hohenzollernów i rzucając hasło „Los von Rom“, wyraźnie już zagrażał odrębnemu istnieniu Austrii. Istotnie, zdawało się wtedy, że antagonizm niemiecko-słowiański rozsadzi państwo Habsburgów i doprowadzi do jego rozbioru.

Antagonizm ten, dzięki ewolucji polityki czeskiej w kierunku bardziej pojedynczym, przeszedł w mniej ostrą fazę, a jako następstwo tego osłabił i ruch wszechniemiecki, poczucie wszakże niemieckie wśród Austriaków nie osłabło, ale wzrasta, w miarę jak bliednie pamięć walk z Prusami. Z chwilą kiedy na czoło polityki międzynarodowej wysunęły się sprawy morskie i kolonialne, i gdy skutkiem tego Austria zeszła w koncercie mocarstw na plan drugi, szersze aspiracje i ambicje Niemców austrijskich zaczęły znajdować zadowolenie w rozroście potęgi Niemiec, w których Austriacy widzą przyszłość niemieczyzny i z których tryumfami moralnie się łączą.

Austria już żyje pod urokiem potęgi Niemiec, która budząc niepokój innych narodów, jednocześnie dla Niemców całego świata stanowi silną atrakcję. Nieobcą też jest już dziś Niemcom austrijskim myśl, że w przyszłości szersze ich aspiracje narodowe i

szersze interesy ekonomiczne znajdują ujście na wielkich drogach światowych tylko pod osłoną potęgi mocarstwowej, armji, zwłaszcza zaś loty państwa Hohenzollernów.

Ścisły związek Niemiec i Austrii jest w poczuciu Niemców austriackich oparciem dla ich niemieczyny, a dla wielu z nich wstępem do zupełnego zlamia się politycznego ze światem niemieckim. Poczucie to jest już główną podstawą przymierza austriacko-niemieckiego.

W przymierzu tem państwo Hohenzollernów ma naturalną przewagę, ze względu na swą potęgę i na niemiecko-narodowy swój charakter. Nie jest ono na niemiecko-polityki dwóch państw, ile subordynacja polityki austriackiej. Daje się to czuć w zachowaniu dyplomacji austriackiej, która, zwłaszcza po zwycięstwie nad Europą, gra często rolę pomocniczą przy dyplomacji niemieckiej. I ekspansja Austrii na Bałkanach jest ekspansją przedewszystkiem niemiecką, w tem znaczeniu, że Austriacy zdobywają tam pozycje, nie jako Węgrzy, Czesi i t. p., ale jako Niemcy, i właściwie przeważnie idą tam z Austrii Niemcy, którzy nie różnią się niczem od „Reichsdeutschen“ i razem z tamtymi wzmacniają ogólny wpływ niemiecki. Nawet koleje austriackie przeprowadzone ku Bałkanom, służą niemieckiej ekspansji ekonomicznej, coraz więcej przewożąc transito towarów niemieckich, które szybko wypierają import austriacki do państwa Otomańskiego.

Austrija nie jest tamą dla Niemiec w ich ekspansji południowo-wschodniej, ale raczej mostem niemieckim, łączącym Berlin z Konstantynopolem. W miarę jak związek między dwoma państwami będzie się zacieśniał, rola ta coraz lepiej będzie przez nią spełniana i rozszerzanie wpływów austriackich na Bałkanach będzie tylko częściowym przejawem ekspansji niemieckiej.

Sama Austrija była przedmiotem podboju niemieckiego, odbywającego się na drodze pokojowej, ale postępującego szybko. Podbój polityczny polegał tylko na uzależnieniu zewnętrznej polityki państwa Habsburgów od Berlina, ale odbywa się i na wewnątrz. Instytucje austriackie stopniowo wzorują się na cesarsko-niemieckich. Jednocześnie idzie podbój narodowy: życie duchowe Austrii wciąga się coraz bardziej w sferę życia ogólnoniemieckiego, a związki wszechniemieckie, mające swe zarządy w Pruszech, Saksonji i Bawarii, rozwijają z względną swobodą swą działalność w krajach słowiańskich Austrii i we włoskim Tyrolu. Wreszcie szybko postępuje podbój ekonomiczny: import niemiecki stanowi blisko połowę całego importu do Austro-Węgier włącznie z Bośnią i Hercegowiną, import zaś wyrobów przemysłu przynajmniej w 2/3 należy do Niemiec. Wobec tego zaś, że Niemcy skutkiem swego rozwoju przemysłowego dążą do stania się wyłącznym konsumentem wytworów rolnictwa austro-węgierskiego, których już dziś zabierają olbrzymią większość, węzły ekonomiczne między dwoma państwami zacieśniają się szybko, prowadząc do związku celnego jako logicznej konsekwencji tego procesu.

Niewątpliwie, były liczne żywioły w Austrii, przedewszystkiem słowiańskie, które patrzyły z obawą na postępy tego podboju i chciałyby go odwrócić. Dążność ta zaczęła wyrażać się silnie w delegacjach austriackich, w krytyce polityki zagranicznej państwa z polskiej i czeskiej strony. Trudno się wszakże było ludzi widokami na zasadniczą zmianę w polityce monarchji wobec wyżej wskazanych ogólnych podstaw, na których się ona opiera. O ile, co jest prawdopodobne, akcja żywiołów słowiańskich przeciw przymierzu z Niemcami stanie się energiczniejszą, to na tem nie nastąpi w monarchji przedewszystkiem ostry konflikt wewnętrzny, którego wynik przewidzieć trudno. Komplikuje położenie stanowisko Węgrów, wśród których wprowadzie obawy przed podbojem niemieckim stają się coraz wyraźniejsze, którym wszakże wzmocnienie się elementu słowiańskiego w monarchji grozi bliższymi niebezpieczeństwami. Węgrzy byli głównymi promotorami przymierza austriacko-niemieckiego i w nich znajdowało ono zawsze silną podstawę.

Austriacka lista strat.

W dzienniku wiedeńskim, który dostaliśmy od jednej z osób, powracających z miast zachodnich, zalety już przez armję rosyjską — znajdujemy austriacką listę strat nr. 12, ogłoszoną przez ministerstwo wojny w Austrii dnia 11 września.

Wspomniana lista obejmuje nazwiska 275 oficerów, z których 52 zostało zabitych, a reszta jest rannych — tudzież 2.750 nazwisk żołnierzy, pomiędzy którymi znajdujemy 302 zabitych.

W przekonaniu, że sprawa ta obchodzi w wysokim stopniu nasze miasto, powtarzamy dostępną nam listę strat.

Oficerowie, którzy polegli:

Breitenlohner Rajmund, major, 91 p. piech.
Buska Wilhelm, kapitan, 24 p. obr. kr.
Dawid Zdenko, por. rezerw., 91 p. piech.
Doleżał Józef, kapitan, 24 p. obr. kr.
Dresdner Józef, chorąży rez., 73 p. p.

Foreich Ernest, marszałek polny porucznik, 5 dyw. kaw. obr. kr.; (był to dowódca dyw. kawalerji, rozbitej w połowie sierpnia pod Gródkiem na Podolu i Satanowem, został on 19 sierpnia pochowany w Czerniawowie;

Gerstner Wojciech, kadet, 91 p. p.
Glaser Józef, chorąży, 91 p. p.
Grynacius Geza, porucznik, 23 p. p.
Hajas Dezydery, nadporucznik, 9 p. honwedów.
Hausmann Karol, dr. praw, kad. rezerw., 11 p. p.
Hawelka Karol, nadporucznik, oddz. sanit. 29 p. p.
Hejsek Oskar, nadporucznik, 7 p. obr. kr.
Herger Bela, porucznik, 6 p. p.
Horwat Aleksander, chorąży rezerw., 68 p. p.
Hrabe Wiktor, kapitan, 28 p. obr. kr.
Kalina v. Jaelhenstein Jan, nadpor., 7 p. obr. kr.
Kalnar Dezydery, chorąży rezerw., 96 p. p.
Kokes Karol, chor. rez. 11 p. p.
Lachartinger Otto, nadporucznik, 102 p. p.
Lederer Otto, chorąży, 102 p. p.
Leitermann Wolfgang, kadet rezerw., 6 p. obr. kr.
Loew Alfred, kapitan, 11 p. p.
Nechwetall Fryderyk, chorąży, 24 p. dział polnych.
Niehsner Karol, kapitan, 6 p. obr. kr.
Paperka Mirosław, porucznik, 11 p. p.
Peter Franciszek, kapitan, 11 p. p.
Piwonka Karol, porucznik, 23 p. p.
Piltzer Filip, porucznik, 23 p. p.
Prohazka Maksymilian, porucznik, 11 p. p.
Prusa Klemens, nadporucznik, 23 p. p.
Regius Emil, kapitan, 92 p. p.
Ripp Jan, porucznik rezerw., 102 p. p.
Rudolf Robert, por. rezerw., 102 p. p.
Sacher Franciszek, porucznik rezerw., 73 p. p.
Sandor Farczad Dominik, kapitan, 38 p. p.
Schmidt Karol, nadporucznik, 38 p. p.
Schuster Fryderyk, porucznik, 24 p. dział polnych.
Schwager Jerzy, chorąży, 73 p. p.
Seeman Fryderyk, porucznik rezerw., 6 obr. kr.
Sevcovic Dominik, chorąży, 28 p. obr. kr.
Sinakl Jarosław, porucznik, 6 p. obr. kr.
Stepanek Jan, nadporucznik, 8 p. obr. kr.
Szule Hugo, porucznik rezerw., 11 p. p.
Teppisch Jan, chorąży, 11 p. p.
Topitz Wiktor, nadporucznik, 24 p. dział polnych.
Tyll Wiktor, porucznik, 11 p. p.
Unger Wiktor, nadporucznik, 91 p. p.
Wystyd Jarosław, porucznik rezerw., 102 p. p.
Witarek Fryderyk, 24 p. dział polnych.
Wittmann Ferdynand, porucznik, 6 p. obr. kr.

Wiadomości bieżące.

— **Austriacka lista strat.** W numerze dzisiejszym podajemy część austriackiej listy strat. Jest to wykaz poległych oficerów. Wykaz oficerów rannych podamy w numerze najbliższym.

— **Następny numer „Słowa Polskiego“** wyjdzie w poniedziałek przed południem.

— **Wiadomości osobiste.** Redaktor „Kurjera Litewskiego“, p. Józef Hlasko, który, powracając z Marjebadu przez Berlin, został tam uwięziony w charakterze „jeńca“, obecnie przez Szwecję i Petrograd powrócił do Wilna.

— **Posłowie dumscy.** Do Lwowa przybyło kilku posłów do Dumy. Bawią tedy w naszym mieście: hr. Włodz Bobrinskij, D. Czichaczew, J. Dmytriuk, duchowny Pantaleon Naselenko. Niedawno przez Lwów przejechał duchowny Włodz Mitrokijski, który już tu bawił podczas procesu Bendasiuka i tow. Na galicyjski plac boju przybyli także posłowie Niekwasow i Kaługin.

— **Żandarmerja rosyjska** zaczęła fungować w naszym mieście obok milicji. W piątek po południu ukazali się pierwsi żandarmi na koniach. Dla Lwowian, odwykłych od miesiąca od konnego policjanta, była to sui generis sensacja.

— **Nowe sklepy miejskie.** Oprócz istniejących zostały otwarte nowe sklepy miejskie. Mieszczą się one: 1. na pl. św. Ducha, 2. przy ul. Żółkiewskiej 71, 3. przy ul. Łyczakowskiej, 4. przy ul. Kopernika, 5. przy ul. Leona Sapiehy w domu p. Groedla.

Tworzenie nowych sklepów należy powitać jako rzecz bardzo pożyteczną. Dotychczas sklepów jest za mało. Często przed nimi rozgrywały się rozpaczliwe sceny: barjery przed sklepami uprościły znacznie dostanie się do sklepu, mimo to jednak nieraz trzeba sporo czasu czekać na swą kolej.

— **Apropowicyjna komisja miejska,** której nowy skład podaliśmy przed kilku dniami do wiadomości, została powiększona przez powołanie w jej skład o. protokoleja Andrzeja Mazyna, proboszcza świętojurskiej cerkwi we Lwowie.

— **Sprzedaż drzewa.** Otrzymujemy wiadomość, że sprzedaż drzewa na sági z lasów miejskich została z dniem 10 paźdz. 1914 bezwarunkowo wstrzymana. Wszystkie zapasy drzewa będą sprowadzone do składu miejskiego opału.

— **Ze straży obywatelskiej,** mianowicie z zarządu M. S. O. dzielnicy VI otrzymujemy następujący komunikat:

Dowiadujemy się od osób bezpośrednio zainteresowanych, że zarząd M. S. O. dzielnicy VI złożył swe odznaki i legitymacje, wykreślając się temsamem z listy jej członków. Powyższa rezygnacja wywołana została różnicą poglądów członków zarządu

i głównego komendanta na formę wpływu i stosowania środków, skierowanych ku strzeżeniu dobrego imienia straży. Pobłażliwość głównego komendanta względem jednostki wbrew żądaniu całego zarządu dzielnicy, wymagającego surowego i bezwzględnie osądzenia pewnych jej uchybień, mogących rzucić złe światło na całą instytucję, zmusiła zarząd do ustąpienia. Zatrzymując swe odznaki do dnia 10 bm., tj. do wstąpienia w urzędowanie nowego zarządu, członkowie ustępujący wyrażają nadzieję, że zmiana zarządu dzielnicy VI nie wpłynie na zmniejszenie tego stopnia zaufania, jakim jej mieszkańcy darzyli straż obywatelską dotychczas.

— **Apel do przedsiębiorczości.** Piszą nam z miasta:

To prawda, że ród furmanów wymarł od czasu wprowadzenia kolei. Ale przecież nie tak trudno wpaść na pomysł, że gdy kolej jest zajęta lub ruch przerwany, to można posługiwać się po dawnemu końmi.

Wielką przysługę zrobiliby pomyslowy przedsiębiorca, któryby zaprowadził kołową komunikację między Lwowem a np. Stanisławowem.

Włożony trud i kapitał sowiec byłby wynagrodzony.

Apel nasz do przedsiębiorców w sprawie wozenia drzewa, jak słyszmy, znalazł chętny posłuch.

— **Jeńcy.** Onegdaj i wczoraj przyprowadzono do Lwowa transporty jeńców austriackich i niemieckich. Po formalnościach wyekspedjowano ich dalej na wschód.

Z Saratowa donosi Pet. Ag. Tel., że przybyło tam 600 jeńców austriackich i niemieckich; pomiędzy nimi było 83 rannych.

— **Ranni.** W ciągu ostatnich dni przybyło do Lwowa kilka dość znacznych transportów rannych, pochodzących z bojów w Karpatach i na Węgrzech.

— **Teatr rosyjski we Lwowie.** Wedle wiadomości „Prik. Rusi“, stowarzyszenie artystów petrogradzkiej zwróciło się telegraficznie do generał-gubernatora, prosząc o użyczenie pozwolenia na urządzenie przedstawień w teatrze miejskim we Lwowie.

— **Cholera.** Od dwu dni nie stwierdzono żadnych dalszych przypadków cholery.

— **Porzucone dzieci.** W sieni domu l. 4 pl. Rzeźni znaleziono wczoraj około 6-tygodniowe dziecko płci żeńskiej, owinięte w poduszczyk. Dziecię zabrano do komisariatu dzielnicy II.

W kanale realności l. 15 w Rynku znaleziono znów zwłoki noworodka płci żeńskiej. — Za matkami wdrożono poszukiwania.

— **Dowcipnisie.** Jacyś dwaj dowcipnisie, zamieszkałi przy ul. 29 Listopada, korzystając z popytu na drzewo, udali się do kupca Teodora Seniury przy ul. Głębokiej l. 6 i zaproponowali mu kupno 4 sagów drzewa za 60 kor. Ucieszony kupiec złożył im z góry pieniądze, a wczoraj miał z nimi pojechać po to drzewo do Sokolnik. Za rogatką owi ludzie, wskazując na błoto, starali się wytłumaczyć Seniurze, że po takim błocie i djabeł wozu nie ruszy i zawrócili ku miastu, nie zwróciwszy ani halera.

— **Złośliwy złodziej.** Do mleczarni Rubla na ul. Słonecznej l. 27 dostał się złodziej i skradł kilka kilogramów mięsa, 5 litrów soku malinowego, cukier, kawę i pieczywo. Wstrętny złodziej, nie mogąc zabrać reszty pieczywa i dużego zapasu mleka, zanieczyścił je.

— **Dobry zarządca.** Markus Schlager sprowadził na policję Chaima Lehrera, zarządcę folwarku Domaży, oskarżając go o kradzież kurtki, płaszcza i zegarka z łańcuszkiem wart. 400 koron. — Aczkolwiek Lehrer tłumaczył się, że rzeczy te zabrała jego żona — odprowadzono go do aresztu.

— **Trafiła kosa na kamień.** Bernard Grünberg wyłudzał od żołnierzy rosyjskich rozmaite kwoty pod pozorem dostarczenia im wódki i z pieniędzmi zniknął. Natrafił jednak na sądatą Jefrema Marcyniaka, który poznał się na „czapli“ i Grünberga sprowadził na policję.

— **Z Czortkowa** pisze do nas z prośbą o ogłoszenie w dzienniku pani K. B.:

„Wobec pogłosek, że Czortków został zniszczony i spalony przy zajęciu go przez wojska rosyjskie, pogłosek, które niepotrzebnie przerażyły osoby, mające tu rodzinę, stwierdzam, że miasteczko nasze stoi nienaruszone. Na Wygnance zaczęła się tylko palić kamienica Trenkla, ale i tę ugaszono, a okoliczne domy nie ucierpiały. Także nikt z ludności cywilnej życia nie utracił“.

†

12356

AUGUST CHOROŚNICKI

doktor praw i b. właściciel dóbr ziemskich po długich a ciężkich cierpieniach zmarł d. 10 października rb. opatrzony św. Sakramentami, przeżywszy lat 32. Obrzęd pogrzebowy odbędzie się d. 12 października o g. 10 przedpoł. (czas petrogr.) z domu żałoby przy ul. Zyblikiewicza 52 na cmentarz Łyczakowski do grobowca rodzinnego, na który w smutku pogrzebowym żona i rodzice krewnych i znajomych zapraszają.

S. p. Kazimierz Julian Jasiński, Zmarł w Warszawie s. p. Kazimierz Julian Jasiński, adwokat przysięgły, znany w mieście z działalności na rozmaitych polach. Poza zawodową pracę obrońcą, zaintrygowany się z zamiłowaniem zajęciom literackim, komponował okolicznościowe utwory poetyckie, opiewające przeszłość Warszawy, momenty dziejowe, życie wiejskie i t. d. Pracował w różnych instytucjach społecznych i zawodowych i dzięki różnorodnej działalności był jedną z najpopularniejszych postaci w Warszawie. Zmarł w 65 roku życia. Śmierć zaskoczyła go niespodziewanie w gmachu izby sądowej, w czasie, gdy wnosił obronę. Przyczyną śmierci był udar sercowy.

Podziękowanie. Wojenny generał-gubernator Warszawy wyraził z polecenia głównodowodzącego szczerze podziękowanie ludności Warszawy i okolic za przychylność i względy, okazywane oddziałom wojskowym przechodzącym przez Warszawę i okolice.

W Częstochowie miał wybuchnąć duży pożar, który strawił wiele sklepów.

Rozprawa prasowa. W sądzie warszawskim toczyła się rozprawa przeciw redaktorowi „Kurjera Porannego“ o artykuł z powodu odrzucenia samorządu miejskiego w Królestwie. Oskarżonego uwolniono.

⊕ Ministerstwo zdrowia w Rosji. Na ostatnim posiedzeniu rady ministrów rozważany był projekt prawa o utworzeniu specjalnego ministerstwa zdrowia, opracowany przez komisję pod przewodnictwem prof. Reina. Rozważanie projektu nie zostało jeszcze ukończony. „Utro Rossji“ dowiaduje się że przyjęcie projektu przez radę ministrów jest niewątpliwe i że projekt ten będzie złożony w Dumie Państwowej dla rozważenia na sesji najbliższej.

⊕ Oddział żywnościowy. W Moskwie został sformowany staraniem ogólnego związku ziemstw specjalny oddział żywnościowy. Na czele oddziału stoi prezydent Dumy Rodzianko wraz z posłem Maktakowem. Oddział ten wyjechał już z Moskwy do Kijowa; jak „Dz. Kij.“ donosi, zwrócono się do tamtejszego komitetu gubernialnego z prośbą o zakupienie niezbędnej dla oddziału ilości koni i podwód.

⊕ Rumuński król Karol wyzdrowiał już i odbywa spacer w zamku Pellsz, w Sinaia.

⊕ Przeciw barbarzyństwu niemieckiemu. Petrogradzka akademja sztuk pięknych wyraziła współczucie akademji francuskiej i belgijskiej z powodu niszczenia pomników historycznych przez Niemców.

⊕ Miny. Z Kopenhagi donoszą, że meklemburski zarząd kolejowy podaje do wiadomości publicznej, iż ruch promów niemieckich pomiędzy Warnemünde i Edserem czasowo został wstrzymany wobec tego, że morze przyniosło miny do brzegu meklemburskiego. Z tej przyczyny w miejscu tem czasowo przerwano również ruch promów duńskich.

⊕ Z Belgii do Archangielska przybyli baron Rik-kiel, generał służby belgijskiej, i 15 Rosjan, którzy walczyli w armji belgijskiej jako wolontariusze.

⊕ Trzęsienie ziemi. Dn. 4 b. m. silne trzęsienie ziemi nawiedziło Turcję, szczególnie wilalety anatolskie i konijski. Wedle doniesień dziennikarskich miało tam zginąć 5.000 ludzi. Czy cyfra ta jest autentyczna — nie można stwierdzić.

OJCZE MÓJ, OJCZE...

Ojciec mój, Ojciec, któryś jest w Niebie
ponad łańcuchem lat,
idę do Ciebie, idę do Ciebie
w szumie pielgrzymich szat.
Bom wyrósł oto na ziemskiej glebie,
jak on przedziwny kwiat,
co się na gwiazdach kędyś kolebie,
a tu nie znajdziesz soków dla siebie,
przeto umiera rad —
Ojciec mój, Ojciec, któryś jest w Niebie
ponad łańcuchem lat...

Gabriel Tadeusz Henner.

Z geografji Galicji.

Czudec.

Czudec, miasteczko w powiecie strzyżowskim, leży wśród urodzajnych pagórków. Parafia miejscowa istniała już przed r. 1326, lecz czas erekcji nie jest wiadomy, gdyż kalwińscy właściciele Czudeca w XVI w. wszystkie dawne dokumenty kościelne zniszczyli. Dziedzic Józef Grabiński wybudował w roku 1713 kościół parafjalny pod wezwaniem św. Trójcy, z twardego materiału, który następnie Andrzej Pruski, sufragan przemyski, poświęcił. — Na obszarze dworskim, należącym obecnie do rodziny Wiktorów, znajduje się piękny pałac z wielkim angielskim ogrodem, gorzelnia i browar piwny; gospodarstwo należy do najbardziej wzorowych w okolicy.

Frysztak.

Frysztak, miasteczko w powiecie strzyżowskim, o 19 klm. od Krosna. Najdawniejszy ślad parafji miejscowej znajdujemy w dziele „Liber retaxationis dioc. Cracoviensis de anno 1527“. Kościół jest drewniany, niewiadomo kiedy zbudowany. Frysztak leży na pagórku, u stóp którego płynie Wisłok. Według tradycji Frysztak założony został jako kolonia niemiecka przez Kazimierza Wielkiego i nazywał się początkowo Frysztat (Freistadt). — Wśród ludności przeważają żydzi.

TEATRY WARSZAWSKIE.

Wybitny krytyk i doskonały znawca teatru p. Jan Lorentowicz pisze w „Nowej Gazecie“:

Dotychczasowy prezes teatrów warszawskich p. Małyszew ustąpił ze swego stanowiska. Jak cały szereg jego poprzedników, p. Małyszew miał słabe wyobrażenie o sztuce teatralnej. Przypadek postawił go na czele polskiej instytucji artystycznej. Trzeba jednak przyznać, iż ten urzędnik, nie zawsze zdający sobie sprawę z charakteru swej zaszczytnej godności, okazywał bardzo wiele dobrej woli: miał ambicję, aby Rozmaitości stały na wysokim poziomie; przeprowadził sprawę przebudowy teatru; zorganizował stałe literackie kierownictwo sceny; popierał polską twórczość dramatyczną. Jeżeli zważymy, z jaką tradycją związane są zarządki prezesów teatrów warszawskich, jeżeli zastanowimy się nad warunkami, w jakich p. Małyszew spełniał swe czynności, przyznać musimy, iż ustępujący prezes zostawia po sobie wspomnienie dodatnie.

Obowiązki prezesa obejmuje wice-prezes p. Kazimierz Hulewicz. Nie mógł on dotychczas pokazać swych zalet, jako kierownik teatru, odsuwano go bowiem stale od żywszego w sprawach teatralnych współdziałania. P. Hulewicz jednak znany jako szczerego miłośnika teatru, człowieka wysokiej kultury artystycznej i towarzyskiej. Mamy nadzieję, że chociaż obejmuje kierownictwo w niesłychanie ciężkich warunkach, zdoła otoczyć ukochaną „pierwszą“ scenę naszą najtroskliwszą opieką. Życzymy mu serdecznie najwocześniejszej pracy.

Do Czytelników!

Przypominamy, że prenumeratę „Słowa Polskiego“ rozpoczynać można każdego dnia, nie tylko w pierwszym dniu miesiąca.

Prenumerata miesięczna wynosi we Lwowie kor. 2⁵⁰, z odnośnieniem do domu kor. 3¹⁰; kwartalnie kor. 7⁵⁰, z odnośnieniem do domu kor. 9³⁰.

Prenumeratę przyjmujemy tylko w Administracji: Lwów, Zimorowicza 15; roznosiciele bowiem obecnie nie są upoważnieni do inkasowania przedpłaty.

Zapraszając do prenumeraty, zwracamy uwagę, że najdogodniej i najtaniej wypadnie wnosić przedpłatę bezpośrednio w Administracji, gdyż tylko w takim razie ręczyć możemy za punktualną dostawę. Roznosiciele roznoszą piśmo nasze jak zawsze dwa razy dziennie na wszystkich ulicach Lwowa.

STOSUNKI GOSPODARCZE.

BANKI WE LWOWIE.

Z powodu ogłoszonego w „Słowie Polskiem“ z d. 8 bm. artykułu o Banku przemysłowym i jego działalności obecnej, zwracają nam prywatnie z paru stron uwagę, że oprócz Banku przemysłowego rozwijają w miarę możliwości działalność także inne banki, przede wszystkim Bank krajowy.

Bank krajowy, jakkolwiek część jego dyrekcji wraz z funduszami i częścią urzędników na polecenie Wydziału krajowego wyjechała ze Lwowa, pozostał na swym posterunku we Lwowie i ani na jeden dzień nie przerwał urzędowania. Przeciwnie, część dyrekcji legitymowana wedle rejestru handlowego nietylko do reprezentacji Banku krajowego na zewnątrz, ale też do ważnego i prawnego spełniania wszelkich zadań i obowiązków, spełnia nadal nieprzerwanie w miarę

możliwości wraz z pozostałym personelem urzędniczym swe obowiązki. Codziennie też obecni tak członkowie dyrekcji, jakoteż personel urzędniczy pracuje w godzinach urzędowych w biurach Banku, a dyrekcja Banku już od dawna odbywała i odbywa liczne konferencje i narady w sprawie sanacji finansowej obecnych stosunków, jakoteż nad sposobem dostarczenia Bankowi takich funduszy, aby mógł wszelkim obecnym potrzebom społecznym zadość uczynić.

O tych usiłowaniach Banku krajowego mieliśmy sposobność niejednokrotnie z całym uznaniem wzmiankować.

I Bank hipoteczny, tak jak inne banki w tych trudnych warunkach nie jest w możności prowadzenia agend we wszystkich działach i w tych rozmiarach, jak w czasach normalnych, to jednak ani na chwilę nie zawiesił swych czynności i spełnia je po obywatelsku w miarę sił i z pominięciem własnego interesu.

To samo powiedzieć trzeba i o Gal. Banku Ziemskim kredytowym na ul. Trzeciego Maja 5, którego dyrektor dr. Liptay jest na miejscu. Bank ten spełnia w miarę zasobów wszystkie bieżące interesy, oddając klientom rzetelne usługi.

GORZELNICTWO NA LITWIE.

Na ostatnim posiedzeniu agronomicznego komitetu Towarzystwa rolniczego w Wilnie rozważano sprawę gorzelnictwa. Wobec zakazu sprzedaży trunków, zatrzymanie gorzelnictwa grozi wielką stratą gospodarce w kraju naszym. Postanowiono więc wysłać do ministerstwa rolnictwa i urzędów rolnych memoriał, omawiający złe skutki zawieszenia gorzelnictwa i sposoby zapobiegania ruinie większych gospodarstw roln. przez starania o wykorzystanie rynków: bałkańskiego, skandyńskiego, hiszpańskiego i angielskiego, komitet uznał za konieczne przedsięwziąć u rządu starania, by zastosowany został spirytus denaturowany do samochodów i silników, i by na dworcach kolejowych używano spirytusu do lamp. Powstał również projekt zwołania zjazdu gorzelników z Litwy i Białorusi.

DROBNE OGŁOSZENIA

Cena za wyraz 8 hal., najmniej 80 hal.

Cena za wiersz 50 hal., najmniej 5 wierszy (K 250). Ogłoszenia poszukujących prace w rubrykach „Nauka i wychowanie“, „Posady poszukiwane“ i „Zarobek — Służba“ za wyraz 6 hal., najmniej 60 hal.

ZWRACAMY UWAGĘ P. T. osób, nadsyłających pod naszym adresem zgłoszenia i oferty na ogłoszenia, zaopatrzone w znak adresowy (szyfr), że nadawcy ogłoszeń są zazwyczaj nieznanymi Administracji. Przestrzegamy przed dołączaniem do takich listów świadectw lub dokumentów w oryginalne. Zalecamy dołączanie jedynie odpisów.

Poleconych listów z ofertami nie przyjmujemy. Ogłoszeń, przeznaczonych wyłącznie dla jednej osoby, ogłaszającemu znanej, nie umieszczamy.

NAUKA I WYCHOWANIE.

Wyuczam francuskiego przedko, tudzież udzielam konwersacji, kształciłem się we Francji. Zgłoszenia do Adm. Słowa pod „Maitre“.

a12349

Nauki języka rosyjskiego udziela b. słuchacz uniwersytetu Odeskiego, ul. Wronowska 8, II p.

a12358

Wyuczam języka rosyjskiego metodą łatwą Wiadomość Japońska 3, nr. mieszkania 9.

a12353

MIESZKANIA I SKLEPY.

Kilka bardzo eleganckich wygodnie umeblowanych pokoi kawalerskich dla pań albo poważnych panów, oraz 2 pokoje z kuchnią i pokój z kuchnią z meblami i naczy-niem kuchennym albo bez, w cichej kamienicy zaraz tania do wynajęcia ul. Klonowicza 8, między godz. 3—5 zadzwonić w bramie.

e12332

3 pokoje frontowe komfort z przynależnościami obok parku. Stryjska 26.

e12342

Apartament kawalerski z całym utrzymaniem jednej lub dwu osób, także tygodniowo. Ujejskiego 4, II p.

e12355

KUPNO I SPRZEDAŻ.

Zarząd kolei ogłasza: od 28 st. st. (11 b. m.) poniedziałek rozpocznie się publiczna wyprzedaż towarów skoniskowanych w magazynach kolejowych stacji Lwów. Zgłaszać się codziennie od 10—1 godz. przedpołudniem w kancelarji magazynu III ul. Kopytkowa.

112328

Drzewo opałowe na sągi. Zamówienia przyjmuje Jan Maniszewski (Księg. naucz.) Batorego 12.

112348

ZAWIADOMIENIA RÓŻNE.

Pracownia sukien damskich, kostiumów angielskich i francuskich. Br. Kanarnik. Małeckiego 2, parter.

s12331

Bardzo tanio szyję i przerabiam kostjmy i suknie. także bieliznę damską i męską. K. T. Wronowska 10, I p. przez ganek.

s12347

Podania do władz po rosyjsku wygotowuję. Tarnowskiego 5, II p.

s12357

Parowa stolarnia Braci Wczelak we Lwowie, ul. Łyczakowska 27.

wykonuje wszelkie roboty stolarskie, przyjmuje wykonanie robót na maszynach, ma na sprzedaż znaczną ilość desek dobrze wysuszonych w różnej grubości we własnym tartaku.

12346